

14 listopada 2018



Sąd nad ekonomią społeczną - walka na argumenty, choć z przymrużeniem oka

Był adwokat i był prokurator, nie zabrakło sędziego, ani ławników. Zeznawali świadkowie, a na końcu zapadł wyrok. Towarzyszyła temu dobra zabawa. „Sąd nad ekonomią społeczną” odbył się w środę, 14 listopada, w Centrum Biznesu i Przedsiębiorczości Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Impreza wpisała się w obchody Dni Ekonomii Społecznej.

Organizatorem wydarzenia był Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego we współpracy z Politechniką Świętokrzyską i Uniwersytetem Jana Kochanowskiego w Kielcach.

- Po raz trzeci spotykamy się na świętokrzyskich uczelniach wyższych, aby zachęcić uczniów do zapoznania się z tematyką ekonomii społecznej, a być może nawet do założenia w przyszłości przedsiębiorstwa społecznego. To jeden ze sposobów na powstrzymanie ich przed ucieczką z naszego regionu – mówi **Karolina Jarosz**, zastępca dyrektora Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego.

Jak najprościej wyjaśnić, czym jest ekonomia społeczna? – To inwestycja w tego człowieka, którego nie chce rynek pracy – tłumaczy Karolina Jarosz. Dodaje, że zmienia się struktura osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. – W tej chwili bezrobocie w naszym województwie wynosi poniżej 8 procent, ale widzimy, że coraz więcej młodych ludzi poszukuje pracy. Drugą taką grupą są osoby powyżej 50. roku życia. Ekonomia społeczna jest świetnym narzędziem, które pozwala aktywizować te osoby i wprowadzić je na rynek pracy.

Wady i zalety ekonomii społecznej w sposób obrazowy, a jednocześnie z przymrużeniem oka pokazywał „Sąd nad ekonomią społeczną”, który odbył się w Centrum Biznesu i Przedsiębiorczości Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Sędzią został **Milot Jakubowski**. Funkcję prokuratora objęła doktor **Danuta Witczak-Roszkowska** z Politechniki Świętokrzyskiej, a adwokata – doktor **Agata Szydlik-Leszczynska** z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Ławnikami zostali studenci obu uczelni. Także oni wcielili się w rolę świadków. Oprócz młodzieży, świadkiem obrony był ksiądz **Krzysztof Banasik** – zastępca dyrektora Caritas Diecezji Kieleckiej, zaś niezwykle trudne zadanie – świadka oskarżenia, wbrew swoim przekonaniom, otrzymał **Marcin Jedliński** – prezes Spółdzielni Socjalnej „Tropem Przygody”.

- Ta spółdzielnia powstała, by zatrzymać młodych w Świętokrzyskiem – wyjaśnia Karolina Jarosz. – Ilość podmiotów, które realizują ekonomię społeczną w naszym regionie jest mała, ale cały czas się zwiększa. Mogą się one starać o dotacje, ale jest dla nich też wsparcie pozafinansowe, na przykład w postaci doradztwa.

Galeria zdjęć

Sąd nad ekonomią społeczną - walka na argumenty, choć z przymrużeniem oka | 3



Sąd nad ekonomią społeczną - walka na argumenty, choć z przymrużeniem oka | 4

